

Mata, GOMBAO 33 (feat. Adam, Szczepan, Wyg)

jo, jo!

GOMBAO 33, kur*o!

GOMBAO 33

skład braci

rap dla ziomali

a nie dla cip z bloków

wpada Mati

pali się ten bacik, kiedy twoja stara wymyśla nam tematy

gówno prawda, kur* sprawdzaj

ja Mata i ziomy Maty

czyli udawane rapy

freestylowa pętla od Młocin aż po Kabaty

a ty podaj mi dłoń, podaj rękę, bo nie mogę wstać z kanapy

leci Słoń, leci Kękę

głupim cwaniakom ch*j zawsze w szczękę

dzielimy się wiaderkiem

a zapomniałem jeszcze o straży miejskiej

im też ch*j w szczękę

było fiu* w gębę

niech będzie!

wracając do tematu, dzielimy się wiaderkiem

wy jesteście spięte a mój skład to gołębie

bo serce ma miękkie

sra na was z góry

rozwija się skrzydła i jak pojebany lata po tym mieście

GOMBAO x30

Gombao33 diabełki na barkach tak jak browary na flankach

Mamy te ściemy na kartkach, mamy sklepy na karkach

A jak japa jest darta, to do ranka w parkach

Mamy w nucie instynkt to jest Uber Eats styl

Bo cię dojedziemy I jesteśmy pyszni (i nie chodzi tu ziomuś o free free)

Moi kapani w gorącej, twoi to raczej nie sądzę

Chcesz sprawdzić to kung-fu? Zapraszam włącz się

Gdy stoimy w kółku na Marszałkowskiej

Mój skład to gołębie, to pizde trafne

Bo pewnie znajdziesz nas w chińskiej knajpie

100 dni minęło ej ziomalu sprawdź mnie

Wbijamy w kawałek Maty jak Gracie

Gombao x25

Gombao, gombao 33, I wszy-wszy-wszystko ok

Batorwygi Adamo Szczepano, siemano sprawdzaj to upośledzone flow, ziom

Go go tró-trójka (mordo kurwa)

Trudno ustać, na zegarku prawie szósta, nie idę na szczyt, tylko sobie truchtam

Grubemu chce się pić no to polej mu tę colę

Mam wejść na bit no to wchodzę na taboret

(Kurwa mordo, to już nie jest śmieszne, nie można się z tego śmiać)

Grubemu chce się pić więc polej mu tę colę

Mam wejść na bit to wchodzę na taboret

Podskoczysz mi? To nie jest trudne ziomek

Mam metr pięćdziesiąt osiem

Gombao x25

Flanki Franki, gombao 33 I jeden jest kurwa od drugiego brzydszy

Mam w kurwę pryszczę, jestem śliczny ale ogólnie staram się być sympatyczny

A ty co się kurwo gapisz, lepiej zrób mi kanapkę

Z szynką, pomidorem, żółtym serem I masłem

Sprawdź mnie I tę szczerość w każdym zwrocie

Bo właśnie tak się to robi na ochocie

I choć w sumie to chciałbym ci dopiec

Nie rucam ci matki chłopiec
Bo nie jestem kurwa twoim listonoszem